

JAG00, Mój ziomal z głowy (prod. MULTIVIBE MONEY)

Nie wiem, czego mogę się spodziewać po sobie
Nie chcę, więcej walki między myślą a słowem
Jestem, swoim własnym najprawdziwszym demonem
Więcej, nie chcę słyszeć, że przesadzam choć trochę

Coś każe mi wrzeszczeć, coś każe mi pisać
Choć teksty są moje to mogę to przysiąc, że wcale nie ja je wymyślam
A czasem z tym walczę, lecz zawsze przegrywam, nie mogę się już z tego wyrwać
Choć człowiek jest jeden to w moim przypadku przynajmniej mam ze dwa oblicza

Nie chcę, nie mogę znieść już czasem siebie
Zbyt często wciskam sobie ściemę
Że we mnie jest jeden Mikołaj nie więcej, poza tym już nic nie istnieje
A później mi szepczę na ucho ten drugi co nazywa się Lucyferem

Nie wiem, ilu siedzi mi ich we łbie
Ile może mi zaszkodzić a ile mi poda rękę
A lęk, bywa często nawet znośny
Gdy kontrole nad mym sobą przejmują mój ziomal z głowy

Wszyscy chcą Cię oszukać
Szukasz szczęścia to otrząśnij się i weź mnie posłuchaj

Zamknij się już k*rwa, mam serio już dosyć
Słuchania nieprawdy, fałszywych spostrzeżeń do tego tak strasznych i podłych
Ale świat Cię nienawidzi, ludzie mają Cię za zero
Serio każdy ma to w chuju to co czujesz sobie wewnątrz
No proszę, no proszę, no proszę Cię przestań, na chwile mi odpuść
Z powrotem chcę siebie i nie chcę nas obu, pie*dołę to nie chcesz mi pomóc

Nie wiem, ilu siedzi mi ich we łbie
Ile może mi zaszkodzić, a ile mi poda rękę
A lęk, bywa często nawet znośny
Gdy kontrole nad mym sobą przejmują mój ziomal z głowy.

Nie mogę znieść już czasem siebie
Zbyt często wciskam sobie ściemę
Że we mnie jest jeden Mikołaj nie więcej, poza tym już nic nie istnieje
A później mi szepczę na ucho ten drugi co nazywa się Lucyferem

Że we mnie jest jeden Mikołaj nie więcej, poza tym już nic nie istnieje
A później mi szepczę na ucho ten drugi co nazywa się Lucyferem